

Kolno - 6.500, Łomża - 3.500 chłopów

wykonało roczny plan dostaw zboża

Razem ze zbożem odstawiamy

mięso

Z dnia na dzień rośnie ilość chłopów, którzy w pełni, po gospodarsku, rozliczają się z państwem w sprzedaży zboża z tego-rocznych zbiorów. W powiecie kolneńskim roczny plan dostaw zboża wykonało już ponad 6.500 chłopów, zaś w pow. łomżyńskim około 3.500. W szeregu powiatów i gminach tempo dostaw nie słabnie ani na chwilę.

Oto w gminie Zawyki jest już duża ilość rolników, którzy nie zalegają w zbożu wobec państwa ani kilograma. Do takich m. in. należą: Stanisław Małozko z gromady Kowale, Leon Litwińczuk z Rynek czy Józef Pieczur soltys gromady Dołki. Są również w tej gminie całe gromady, które plan swój wykonały w 100 proc. Są nimi: Kowale, Pańskie, Borowskie Skórki i Zimnoch-Swłochy. Ale są i tacy chłopcy w gminie Zawyki jak np. Franciszek Borowski ze wsi Borowskie i Edward Borowski z Zimnoch, którzy zwlekali z dostawą i trzeba było dopiero skierować wniosek do kolegium orzekającego, aby sprzedali zboże państwu.

Jednak w tej wielkiej bitwie o pełne wykonanie skupu zboża aktyw partyjny i bezpartyjny zbyt mało uwagi poświęca sprawie dostaw mleka, a zwłaszcza żywca. A przecież istnieją dogodna możliwości, by wszystkie te sprawy łączyć ściśle ze sobą.

W powiecie augustowski, który sierpniowy plan dostaw zboża wykonał do dnia 25 bm. w 119 proc. — plan skupu żywca zrealizowano w tym samym czasie zaledwie w 39,9 proc. Jeszcze słabiej przebiegały do stawy żywca w powiatach: wysokomazowieckim, siedmiogrodzkiem i hajnowskim, mimo, że wykonanie dziennej planów skupu zboża w tych powiatach przebiega na ogół rytmicznie. Dlatego też renowe instancje partyjne, szeroki aktyw społeczny oraz pracownicy rad narodowych i instytucji gospodarczych walczą o niefabrykację przebieg dostaw zboża ani na chwilę nie mogą zapominać o dostawach żywca i mleka.

Proletariusze wszystkich krajów łącznie się!

★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IV. Nr 203 (927) BIAŁYSTOK, piątek, 27 sierpnia 1954 r. Cena 20 gr

Naród francuski odrzuca układ o „armii europejskiej”

Potężna akcja protestacyjna
Cały świat oczekuje decyzji
parlamentu francuskiego

PARYŻ. — Ruch przeciwko uzbrajaniu Niemiec zachodnich pod pretekstem tworzenia „armii europejskiej” nabiera we Francji coraz potężniejszego rozmachu.

Brytyjczy
parlamentarzyści
labourystowskie
odwiedzą Polskę

WARSZAWA. — Grupa labourystowskich parlamentarzystów składająca się z członków Izby Lordów i Izby Gmin w Wielkiej Brytanii wyraziła życzenie odwiedzenia Polski celem bezpośredniego zapoznania się z rozwojem życia gospodarczego i kulturalnego w Polsce, a szczególnie na ziemiach zachodnich.

W związku z tym ambasador J. K. Wende w imieniu Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą wysłał zaproszenie do członków tej grupy na dwutygodniowy pobyt w Polsce we wrześniu br.

Delegacja polska
udała się
na 43 konferencję
Unii
Międzyparlamentarnej

WARSZAWA. — W dniu 25 bm. wyjechała z Warszawy udając się do Wiednia delegacja polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej w celu wzięcia udziału w 43 konferencji Unii Międzyparlamentarnej, która odbędzie się w okresie od dnia 27 sierpnia do 2 września 1954 r.

W skład delegacji wchodzi posłowie: Stefan Żółkiewski, Ludomir Stasiak, Witold Spychalski i Konstanty Łubieński. Przewodniczący delegacji poseł S. Żółkiewski.

W departamencie Bouches-du-Rhone petycja protestacyjna przeciwko wzmoczeniu agresywnego Wehrmachtu niemieckiego podpisało 450 tysięcy mieszkańców, w tym 20 radców generalnych i 40 radców miejskich oraz 9 deputowanych do Zgromadzenia Narodowego. W departamencie Seine-et-Oise petycja podpisało przeszło 120 tysięcy osób.

Wielu deputowanych w odpowiedzi na wezwania delegacji mas pracujących daje wyraz swej zdecydowanej woli odrzucenia układu paryskiego. Deputowany gaulistowski Huel oświadczył kolejarzom miasta Chaumont: „Z protokołami czy bez nich będę głosował przeciwko układowi o europejskiej współpracy obronnej. Jestem zdania, że należy rozpatrzyć ostatnie propozycje radzieckie” (przeprowadzenia rokowań w sprawie Niemiec).

Cały świat — pisze w artykule wstępnym „Liberation” — oczekuje decyzji francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Parlament francuski powinien powiedzieć jak najdobitniej całemu światu, dlaczego Francja odmawia związania się na przeciąg pół wieku z militarnym niemieckim: ponieważ chce ona pozostać władczynią swych losów, ponieważ pragnie gorąco pokoju.

dalsze wiadomości z Francji — na stronie 2.

W 10-lecie wyzwolenia
stolicy Francji

WARSZAWA
POZDRAWIA
PARYŻ

P. Bernard Lafay
Przewodniczący Rady Miejskiej
miasta Paryża

Paryż

Z okazji 10-tej rocznicy wyzwolenia Paryża spod okupacji hitlerowskiej — w imieniu Rady Narodowej Warszawy, Stolicy Polski, bestialsko zburzonej przez hitlerowskich barbarzyńców, a dziś podwigniętej z ruin pokojowym wysiłkiem narodu polskiego, składamy Radzie Miejskiej, Merowi i mieszkańcom Paryża gorące pozdrowienia.

W rocznicę zwycięskiej walki wyzwoleniejszej ludu Paryża Warszawa chyli czoło przed bohaterami, którzy oddali życie za wolność, niepodległość i wielkość Francji. Jesteśmy przekonani, że trocha o to, aby nigdy już więcej militarnym niemieckim nie zagroził naszym krajem, spajając będzie solidarność ludu Paryża i Warszawy w walce o pokój i ugruntowanie przyjaźni między naszymi narodami.

(-) JERZY ALBRECHT
Przewodniczący Prezydium
Rady Narodowej
Warszawy

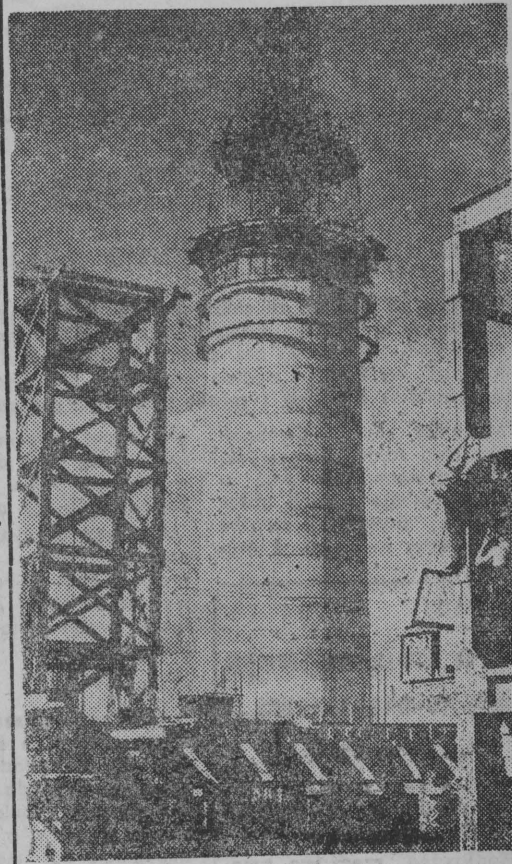
Tysiące nowych maszyn otrzyma wieś pracująca

w jesiennej kampanii siewnej

WARSZAWA. — Realizując uchwałę II Zjazdu partii, załogi fabryk przemysłu maszynowego dostarczają naszemu rolnictwu o wiele większe ilości maszyn niż w latach poprzednich. Do kampanii jesiennej rolnictwo przystępuje z poważnie zwiększonym parkiem maszynowym.

M. in. do dyspozycji POM oddano w tym roku 1.700 ciągników „Urusus”, 600 kopaczek ciągnikowych do ziemniaków, 734 ciągnikowe wyorywacze do buraków. Państwowe gospodarstwa rolne otrzymały w tym roku 1.100 ciągników, 78 wyorywaczy ciągnikowych do buraków, 600 siewników nawozowych, 43 ciągnikowe siewniki do zboża. Tysiące nowych maszyn krajowej produkcji otrzymały również w tym roku GOM-y oraz Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” do wolnorynkowej sprzedaży.

Budowa elektrociepłowni
w Ostrołęce



Budowa elektrociepłowni w Ostrołęce postępuje szybko naprzód. Rozruch elektrociepłowni budowanej całkowicie w g. dokumentacji polskiej spodziewany jest zgodnie z planem w roku 1955.
NA ZDJEŚCIU: fragment budowy.
(CAF — fot. Baranowski)

W FPIU Jutro konferencja partyjno - ekonomiczna POWAŻNE SUKCESY PRODUKCYJNE

ROBOTNIKÓW
w ostatnich dniach
przed naradą

W dniach poprzedzających konferencję partyjno-ekonomiczną, we wszystkich balach białostockiej Fabryki Przyrządów i Uchwytych wre gorączkowa praca. Robotnicy zwiększają wydajność pracy do 180, a nawet i 200 proc. normy.

Przodujący tokarze Stanisław Półkoński, Władysław Sokół, Konstanty, Makal wzmagały swoje wysiłki, aby na konferencji partyjno-ekonomicznej zameldować kolegom, że przyczynili się do obniżki kosztów własnych poprzez zwiększenie wydajności pracy. Bo ich 184, 200 procent normy dziennej jest dużym wkładem w realizację zadań, o których mówi się dziś w całym zakładzie.

Obniżkę kosztów własnych — mówi kierownik oddziału obróbki tow. Czesław Gładysz — możemy uzyskać poprzez większą wydajność pracy i przez wykrywanie rezerw produkcyjnych, które nie były dotychczas należycie wykorzystane. A rezerw takich mamy jeszcze dużo.

Wskazują je robotnicy działów, majstrowie, brygadierzy. Po pracy zbierają się w pokoju kierownika, by

wspólnie radzić nad wykorzystaniem wszystkich możliwości zaoszczędzenia pieniędzy, czasu i zmniejszenia wysiłku robotnika.

Za stołem siedzą majstrowie — Czaban, Andrzejewski, Ostasiewicz, brygadziści — Dudziński, Sokołowski, Łukianuk. A Łukianuk to ten, który w sierpniu złożył aż 7 wniosków racjonalizatorskich, z których 4 już zastosowano w produkcji.

Najcenniejszym jego wnioskiem było usprawnienie przyrządu do frezowania wyjęć pod śruby mocujące w imadłach maszynowych.

— Moglibyśmy zaoszczędzić około 5 ton materiału rocznie, gdybyśmy bardziej przestrzegali dyscypliny technicznej. — W pokoju kierownika trwa codzienna robocza narada.

— 30 ton materiałów rocznie, to wielka oszczędność. Możemy je uzyskać poprzez zastosowanie na wszystkie śruby do imadła odłówek zamiast materiałów pełnych.
(Ciąg dalszy na str. 2)

Ostatnie WIADOMOŚCI

PEKIN. Jak podaje Agencja Nowych Chin, delegacja partii labourystowskiej z C. Attlee na czele udała się do Szanghaju. Odwiedzi ona również inne miasta chińskie.

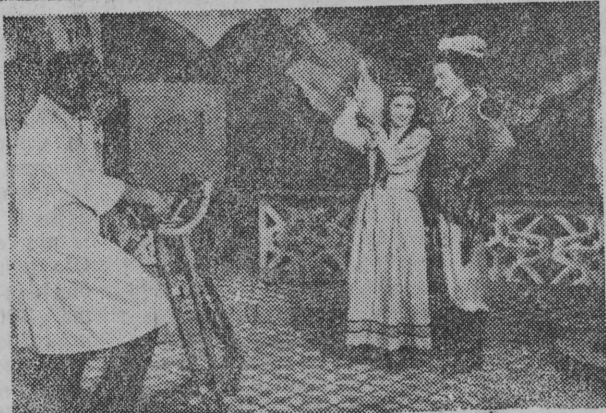
BERLIN. Z Bonn donoszą, że w Niemczech zachodnich rozpoczęły się wielkie manewry amerykańskiego lotnictwa wojskowego. W manewrach tych, które potrwają do końca tygodnia, biorą udział jednostki lotnictwa francuskiego i kanadyjskiego.

TEL-AVIV. Komitet Polityczny Komunistycznej Partii Izraela zaprotestował kategorycznie przeciwko ustawie o delegacji Komunistycznej Partii USA.

Rezolucja Komitetu Politycznego stwierdza m. in. „Decyzja ta jest sprzeczna z Konstytucją Stanów Zjednoczonych i jest wynikiem nacisku ze strony najbardziej agresywnych kół imperialistycznych, które przygotowują się gorączkowo do wojny”.

PEKIN. Jak donosi Agencja Nowych Chin, do Korei przybyła ostatnio trzecia polska grupa medyczna, złożona z 50 osób. Zastąpi ona drugą grupę i pracować będzie w szpitalu przy kolegium lekarskim w Hamhung. Druga polska grupa medyczna, która przybyła w grudniu ub. roku, udała się z powrotem do kraju w dniu 22 sierpnia.

★ ★ ★ ★
Tu
Stacja
Tele-
wizyjna
Warszawa



NA ZDJEŚCIU górnym: operator kamery telewizyjnej podczas nadawania bajki gruzińskiej pt. „Błękitny dywan”.
NA ZDJEŚCIU dolnym: Michał Bogusławski i Kazimierz Osiejewski kontrolują nadawany program.
(FOT — CAF)



Z wędrówek po wystawie wrocławskiej

MAŁA, ALE WAŻNA

Z radością śledzimy wielkie osiągnięcia techniczne w naszym przemyśle: wysokowydajne typy obrabiarzek, potężne dźwigi budowlane, kombajny węglowe. I dlatego pewnie na Wystawie Wrocławskiej koło takich maszyn najwięcej gromadzi się ludzi, zarówno fachowców jak i laików, wywołują one powszechny podziw i uznanie.

Nieraz jednak można usłyszeć uwagę wypowiedzianą z odcieniem żalu czy zazdrości: „Ba, wiadomo, wielka technika, mechanizacja! Przy jej pomocy łatwo można uporać się z brakiem ludzi, mieć piękne wyniki w walce o wzrost produkcji i obniżkę kosztów własnych. Cóż, kiedy w naszym starym zakładzie będziemy musieli na takie wspaniałe urządzenia jeszcze poczekać... Kosztowne to przecież urządzenia i nie wszędzie można je od razu wprowadzić...”

Słyszając taką uwagę chciałoby się jej autora wziąć za rękę i oprowadzić po wszystkich pawilonach wystawy, zatrzymując się już nie przed eksponatami wielkiej techniki, lecz przed innymi, które nieraz mogą ująć uwagę. Przed tymi urządzeniami, które nie należąc do wielkiej mechanizacji, do wielkiej techniki są dla nas ważnym czynnikiem postępu technicznego — przed urządzeniami tzw. małej mechanizacji. Jest ich na wystawie wiele. Stoją obok siebie te „wielkie” i „małe” urządzenia, służą jednej sprawie, choć nie znaczy to przecież wcale, że jedno zastępuje drugie. Mała mechanizacja pozwala bez gruntownej rekonstrukcji zakładów zmniejszać wiele, uciążliwych czynności ręcznych, a więc w istotny sposób przyczynia się do wzrostu wydajności pracy w zakładzie oraz do potania produkcji. Ważne jest w szczególności to, że mała mechanizacja może wprowadzać wszędzie bez większych wydatków, najczęściej własnymi siłami zakładów, co daje natychmiastowe wyniki i umożliwia oszczędne i najbardziej właściwe wykorzystanie ogólnopanstwowych funduszy inwestycyjnych.

I dlatego liczne eksponaty wystawy z zakresu małej mechanizacji są bardzo cenne. Świadczą one bowiem, że nasi racjonalizatorzy i wynalazcy wielu zakładów potrafią skutecznie walczyć z brakiem ludzi, z odczuwanym jeszcze nieraz brakiem nowoczesnych urządzeń, że skierowują swe twórcze wysiłki w tym kierunku, aby wykorzystywać wszelkie możliwości usprawnienia pracy, których jest niemało w każdym przedsiębiorstwie.



NA ZDJECIU: prototyp nowego polskiego motocykla „Junak”.

Wystarczy uważnie przeczytać objaśnienia dołączane do eksponatów, aby przekonać się, ile korzyści przynosi mała mechanizacja.

Oto np. pracownik Pabianickich Zakładów Papierniczych ob. Stępiak opracował projekt urządzenia do mechanicznego usuwania żużli z kotłowni. Czerpaki posuwające się na transporterze samoczynnie usuwają żużel i przenoszą go daleko od pieca kotłowni. Wynalazek ten eliminuje całkowicie pracę ręczną, przynosi 28 tys. zł oszczędności w stosunku rocznym. Ob. Jarmuła, pracownik budownictwa przemysłowego, przez skonstruowanie windy do transportu betonu z samoczynnie wyprężającym się koszem, windy, nazwanej od jego nazwiska „Jarmułka”, przynosi państwu 38 tys. zł oszczędności rocznie. Zastosowanie w przemyśle leśnym sztaplarki do desek — urządzenie samoczynnie układające deski w stos — pozwala na zmniejszenie placu o 25 proc. A zmechanizowanie tak zwadłoby się prostej czynności jak sortowanie cebuli w przemyśle spożywczym pozwala oszczędzić 300 tys. zł rocznie.

Bardzo wymowne są te liczby. Bo przecież 20 miliardów złotych mamy wygospodarować w ciągu dwóch najbliższych lat — tylko w

drodę obniżki kosztów własnych. Walka o obniżkę kosztów własnych jest dziś centralnym zagadnieniem naszej gospodarki. Urządzenia małej mechanizacji, o których mówiliśmy i cały ich szereg, których wymienić nie sposób, tworzą myśl naszych racjonalizatorów wskazuje nam tu, we Wrocławiu, jedną z najważniejszych dróg do osiągnięcia tego celu.

Wędrówki po Wrocławskiej Wystawie utwierdzają jeszcze raz w przekonaniu, ile korzyści przynosi mała mechanizacja.

I dlatego warto tam, gdzie tego jeszcze nie zrobiono, i od tej strony zastanowić się nad pracą zakładu czy budowy. Na pewno znajdują się czynności, przy których można by zastosować małą mechanizację. A może w innym zakładzie, ba, na innym oddziale naszej fabryki wykonano usprawnienie, które można by zastosować u nas. Może niektóre z pomysłów racjonalizatorskich, zademonstrowanych na Wystawie Wrocławskiej dadzą się przenieść do twojego zakładu pracy. Dlatego, jeśli będziesz, towarzyszu, we Wrocławiu szukaj uważnie obok wielkich, nowoczesnych maszyn i tych pozornie drobnych usprawnień. Mała mechanizacja, choć jest mała, jest ważna.

K. NIEDZIŁSKA

DZISIAJ
w Bernie

Przed południem na V Lekkoatletycznych Mistrzostwach Europy w Bernie rozegrane zostaną następujące konkurencje: 100 m przez płotki i dysk w ramach dziesięcioboju, 80 m p. pł. w ramach pięcioboju oraz eliminacje w kuli i skoku w dal mężczyzn.

Po południu w ramach dziesięcioboju rozegrane będą następujące konkurencje: skok o tyczce, oszczep i bieg na 1500 m a w ramach pięcioboju — skok w dal. Ponadto z konkurencji kobiecych rozegrane będą międzybiegi na 100 m, finał rzutu dyskiem, przedbiegi 80 m p. pł., bieg finałowy na 800 m i 100 m.

4 Kolarzy z DWB
startuje Dookoła Polski
Chomoniuk spotka
swych kolegów

Jak już podawaliśmy po raz pierwszy w historii kolarstwa Białostocki Jerzy Chomoniuk z Kolarza startować będzie w tegorocznym wyścigu Dookoła Polski. Oprócz Chomoniuka na liście zgłoszonych zawodników spotykamy znane nazwiska kolarzy — uczestników wyścigu DWB. M. in. w wyścigu Dookoła Polski barw Spółni bronie będzie Szefer, Kloc pojedzie w reprezentacji LZS, a Gałazka w drużynie Gwardia II.

Tak więc na tegorocznym wyścigu Dookoła Polski Chomoniuk spotka kolegów z wyścigu DWB. (b)

Gwardia Łomża
prowadzi w „B” klasie

Jak już podawaliśmy mistrzostwa piłkarskie A i B klasy dobiegają końca. Dzisiaj zamieszczamy tabelę B klasy II grupy. W grupie tej zdecydowanie prowadzi łomżyńska Gwardia przed Budowlanymi Grajewo. (b)

1. Gwardia Łomża 13 21: 5 47:24
2. Budowlani Grajewo 12 16: 8 38:24

Podajemy dziś wyniki naszego konkursu sportowego na wynik meczu lekkoatletycznego Białystok — Olsztyn. Konkurs polega na odgadnięciu chociaż w przybliżeniu wyniku międzyokreślonego spotkania lekkoatletycznego Białystok — Olsztyn. Podać trzeba wynik ogólny i wyniki uzyskane przez kobiety oraz mężczyzn. (Kupon zamieścimy jutro).

Sportowcy LZS
na centralne
dożynki

12 września w Lublinie odbędzie się centralne uroczystości dożynkowe. W uroczystościach tych m. in. wezmą udział sportowcy Ludowych Zespołów Sportowych. Z Białostoku na uroczystości dożynkowe do Lublina wyjadzie 250 osobowa grupa zawodników LZS.

Już obecnie sportowcy LZS przygotowują się do wyjazdu na uroczystości dożynkowe. (b)

3. Spólnia Olecko 11 15:7 35:18
4. LZS Szczuczyn 10 14:6 44:15
5. Budowlani Łomża 12 8:16 18:32
6. LZS Prostki 11 6:16 21:40
7. Ogniwo Kolno 11 6:16 12:23
8. Spólnia Grajewo 12 6:18 10:32
9. Spólnia Augustów 9 4:14 15:23

GAZETA SPORTOWA
Nasz lekkoatletyczny konkursWynik meczu
Białystok — Olsztyn
łatwo odgadniesz
znając zawodników

Podajemy dziś wyniki naszego konkursu sportowego na wynik meczu lekkoatletycznego Białystok — Olsztyn. Konkurs polega na odgadnięciu chociaż w przybliżeniu wyniku międzyokreślonego spotkania lekkoatletycznego Białystok — Olsztyn. Podać trzeba wynik ogólny i wyniki uzyskane przez kobiety oraz mężczyzn. (Kupon zamieścimy jutro).

Termin nadsyłania kuponów konkursowych upływa z dniem 2 września (decyduje data stempla pocztowego). Rozwiązania prosimy nadsyłać na adres: Redakcja „Gazety Białostockiej”, Białystok, ul. Kiłińskiego 15 — Dział Sportowy z dopiskiem „Konkurs lekkoatletyczny”.

Żeby konkurs nasz nie był zgadywanką na wycucie, dla informacji sympatyków lekkoatletyki — uczestników naszego konkursu, podajemy wyniki w kolejnych numerach naszej „Gazety” aktualne wyniki uzyskane w tym roku przez reprezentantów Białostoku i Olsztyna. Dzisiaj podajemy wyniki kilku pierwszych konkurencji (pierwsze dwa nazwiska — to reprezentanci Olsztyna):

Kobiety — bieg na 100 m: Krajnik — 13,3, Bolkówna — 13,4, Krogulecka — 13,4, Bartkiewicz — 13,5.

Bieg na 200 m: Demont — 28,6, Płajczyńska — 28,8, Cimochowska — 30,5, Jankowska — 30,8.

Bieg na 400 m: Demont — 62,4, Gułówna — 63,6, Kirko — 64,7, Bieguńska — 67,7.

Z życia LZS
Sportowcy
więcej walczyć
o terminową
dostawę zboża

Młodzież zrzeszona w Ludowych Zespołach Sportowych kierowana przez ZNP rozumie doniosłość obowiązków dostawcy świeci przykładem w realizacji planowego skupu zboża.

Członkowie LZS i gromady Dobrzyńskiej zorganizowali ostatni zbiórową, manifestacyjną dostawę zboża na punkty skupu. W śpiewem, na udekorowanych wozach przewieźli oni do punktu skupu 10 ton ziarna. Inicjatorem zbiórowy dostawy zboża był sportowiec, przewodniczący LZS Kazimierz Hajda, który swój plan sprzedaży zboża państwu wykonał w 100 proc. Przykład Hajdy spowodował, że również plan skupu zboża w 100 proc. wykonał Antoni Tarnacki Kruczkowski.

Podobny przykład dał Chojnowski — członek LZS z gromady Sólki w gm. Szczepankowo. Wywlazał on się pierwszy z całej gminy z obowiązkowych dostaw wobec państwa.

Z pobytu polskich piłkarzy
w Związku Radzieckim

NA ZDJECIU: fragment pierwszego spotkania na stadionie moskiewskim między reprezentacją Moskwy i Warszawą. (FOT — CAF)

Bogusław Szykowski
Liscie koka

(154)

Nie istnieje już państwo Inków. Zginął ostatni obrońca — wielki łowca Inka Cahulde. Biali zagarnęli wszystko. Indianom pozostała tylko poniżająca, niewolnicza praca. Sinchi pracuje w kopalni złota, którego ciągle za mało jest zachłannym Hiszpanom.

— Tylko ci żyją, którzy uszli w góry i pustkowia. Innych wieszają. Świątynie palą. Naszych bogów nie wolno nawet wspominać. Przed ich Bogiem, przed tym dziwnym drzewem, które wszędzie stawiają — każą padać na twarz.

— Ale ludzie dostają przecież, co się im należy? Suszone mięso, materiały na odzież, narzędzia, liście koka?

— Aleś głupi. Od kogo mają dostawać? Od białego pana? Batem po grzbiecie, to jedno dostają. A reszta... nie, czekaj, liście koka dostają. To jedno prawda. Ile chcesz. Na to biali pozwalają.

— Jakże więc ludzie żyją?

— A no, żyją. Kukurydzy trochę, ziemniaków trochę, quinoa... Czasem coś upolują, zółwia, rybę, jakie zwierzątka... Reszta pańska. Wszystko pańskie.

Zatrzymał się, odetchnął głęboko, po chwili zaczął szeptać ponownie.

— Czy słyszałeś, że biali bili się z sobą? Pono o złoto. Każdy chciał dla siebie. Myśleliśmy, że z tego wyjdzie nasze zbawienie. Ale nie. Zginęło wielu, ale przybywają wciąż nowi, uspokoiło się, znów słuchają jednego i panują.

— To oni wyznaczają teraz terminy świąt, żenienia się młodych, to ich wódz uderza teraz złotą motyką w ziemniaka na znak rozpoczęcia prac w polu?

— Co ty, zgłupiałeś? Mówię ci przecież wciąż, że nie

ma dawnych praw. Nie ma. Wszędzie jest tylko jakiś biały, który rządzi, jak chce. Święta! Masz tu, na kopalni, jakieś święta? Wszędzie jest tak samo. Pracuj, ile możesz, a potem zdychaj. I radź sobie sam, jak potrafisz. Sam. Rozumiesz? Nie ma magazynów, nie ma rozdziału towarów, nie ma wspólnych stad, wspólnych polowań, nie ma wspólnej pracy, pomocy, jest tylko „moje”. Rozumiesz?

— Rozumiem — szepnął przez zęby Sinchi. — To prawo białych. Wszystko u nich jest „moje”.

Canete przytakiwał gniewnie.

— Tak, wszystko u nich „moje”. To ich prawdziwe bóstwo. A nasi bracia muszą tylko pracować i milczeć.

— I żuć liście koka — znacząco szepnął Sinchi.

Canete potwierdził.

— Tak, to jedno wolno. To biali nawet chętnie widzą. Żuj liście, nie myśl i słuchaj.

— Tu tak samo. Żreć nie dają, ale liści masz jak nigdy.

— Wiem. I dlatego mówię ci, trzeba uciekać, póki człowiek tu nie zubożynie, nie przestanie pragnąć, nie przestanie wspominać i chcieć.

Sinchi poruszył się niespokojnie. Tego dnia nie żuł liści, myśl miał niemal trzeźwą, rozumiał zarzut.

— Ty nie myśl o nas źle, że żujemy te liście. Zobaczysz sam. Praca jest straszna, jedzenia mało... Pożujesz liście i zapominasz o głodzie, nie czujesz zmęczenia, przestajesz tęsknić... To kusi.

— Wiem. Dlatego mówię ci — uciekać. Uciekniesz ze mną? We dwu łatwiej.

Sinchi milczał przez dłuższą chwilę. W ciszy nocnej, męczącej tylko przez pochrapywanie przemęczonych niewolników i daleki szum potoku, dało się słyszeć szczekanie psa. Gniewne, krótkie, ostre. Sinchi skulił się i zadrżał. Wola, zatruta przez żucie liści koka, wzdragała się przed perspektywą trudu, koniecznością decyzji, samodzielności, zmian... Obraz Illi mignął mgliście we wspomnieniu i znikł. Został

tylko lęk, twardo już wpojony przez białych. Zaszepotał cicho:

— Słyszysz? Psy... Straszne psy... Dziewkę Oklę roszarpały... Poczuj, dognają każdego... A ja już sił nie mam. Tyle czasu w podziemiu... Ani dokąd iść nie mam. A ty, jeżeli dobrze pracować, posłusznie, to biali mogą zrobić nadzorcą, mogą nawet dać dziewczkę na żonę.

— Swoją kochanicę, którą się już znudzili — warczą Canete.

— Choćby nawet. Czasem dają kawałek ziemi, można mieć ogródek... Opiekują się, chronią...

— Dadzą liści koka i można o niczym nie pamiętać i nie myśleć — rzucił gniewnie Canete.

Sinchi z bolesnym spokojem potwierdził.

— Tak jest. Można zapomnieć o tym, co boli i nie myśleć. Ja też dawniej nie używałem liści koka, ale po kłopotach szukam w nich zapomnienia.

— Właśnie tego nie wolno. Rozumiesz? Mnie kłęska nauczyla czego innego. I nie tylko mnie. Wielu jest takich, którzy rozumieją tak jak ja. Nawet Inkowie. Najważniejsze jednak teraz — uwolnić się od białych.

— Ale czy był taki rozkaz? Póki nie ma rozkazu, nie wiem, co robić. Czekajmy na rozkaz. Zawsze wszystko było oparte na rozkazach. Cały ład. Niech ktoś da rozkaz.

— Mówię ci, że Inka Manco żyje i walczy. Trzeba iść do niego. Uciekajmy. Potem rozeszle się wszędzie rozkazy. Ale najpierw trzeba zwyciężyć białych.

Sinchi zawahał się, ale odpowiedział dość prędko:

— Ja... ja zostaję. Nie umiem bez rozkazu, nie umiem. Ja też walczyłem z białymi, ale wówczas był rozkaz. Nie boję się walki, ale tak nie umiem. Nie mogę...

— Zostań więc i żuj liście koka! — zachnął się gniewnie Canete. — Rozkaz padnie. Obudzisz się wówczas ty, obudzisz się i inni. Siła i przemoc — to nie prawo. Prawo u stali naród, cały wolny naród.

KONIEC